

OPINIA CZWARTA
o czasopiśmie „EKOLOGIA”

W obliczu zbliżającej się znaczącej 20. rocznicy działalności Polskiej Izby Ekologii i doceniając wagę problematyki podnoszonej na forum konferencji i sympozjów PIE oraz na łamach niezwykle cennego czasopisma „Ekologia” nie mógłbym nie wyrazić pełnego uznania i poparcia dla całej tej działalności, w tym szczególnie dla jakości funkcjonowania tego czasopisma, jako znakomitej wizytówki PIE.

Ze wszech miar „Ekologia” jako forum myśli i integrowania środowisk proekologicznych samo jest ważnym ogniwem wieloletnich wysiłków o wartości unikatowej i zasługuje na dysponowanie niezbędnymi środkami do kontynuacji tych dążeń.

Co więcej, kwartalnik „Ekologia” ma wartość samą w sobie, mobilizuje wysiłek proekologiczny i otwiera się przez te lata na kolejne przejawy dojrzewania świadomości dotyczącej tak narastającego kryzysu/kryzysów w tej sferze współczesności. Z wielką satysfakcją odnotowałem w kolejnych latach włączenie w horyzont obserwowanych problemów także ewolucji, jakiej podlegają same nauki humanistyczne i społeczne, rozbudowujące ideę „ekologii umysłu”, „ekologii kultury” i „ekologii idei”, jako troski o wpisanie podejścia ekologicznego także do kondycji duchowej człowieka i jego środowiska kulturowego. Wątki i wymiary refleksji i badań oraz wdrożeń ekologicznych - technologiczne, cywilizacyjne, interwencyjne, humanistyczne, programujące, stymulujące, integrujące ... - powinny występować łącznie i tworzyć wręcz nową strategię polityczną, gospodarczą i edukacyjną, zarówno lokalnie i indywidualnie, jak i strukturalnie na poziomie instytucji i organizacji, aż po ład międzynarodowy i nowe uregulowania prawne funkcjonujące globalnie, w trosce o planetarne „być albo nie być”.

To dzięki „Ekologii”, w tym zwłaszcza zachętom Pana Przewodniczącego Rady PIE Czesława Śleziaka, a w szczególności także wobec życzliwej i profesjonalnej współpracy redakcyjnej Pani Redaktor Eweliny Sygulskiej opublikowałem w ostatnich latach na łamach pisma teksty, których waga w moim rozwoju akademickim pozwoliła na ich zintegrowane włączenie do mojej ostatniej książki „Humanistyka stosowana” (omawianej także na łamach „Ekologii”). To stanowi jeden z kluczowych dla mnie profili mojej tożsamości humanisty, jako wyraz rozwoju

intelektualnego sprzężonego z tym, co dzieje się na świecie wokół idei tzw. „Ecology of mind”, autorstwa Gregory Batesona - klasyka światowego już tego pola problemowego.

Warto doceniać i dalej wspierać twórców tego ewidentnego SUKCESU przedsięwzięcia, jakim jest czasopismo „Ekologia” i sprzyjać rozwojowi jego wagi na PRZYSZŁOŚĆ. Cieszę się, że „Ekologia” przez te lata otrzymuje niezbędne i w pełni zasłużone wsparcie dla swojej niezwykle ważnej i unikatowo realizowanej misji na styku i w sojuszu poziomym analiz i troski z szatą graficzną oraz z całościowym opracowaniem redakcyjnym i wydawniczym. Namawiam do takiego wsparcia czasopisma „Ekologia”, aby możliwe było doprowadzenie do jego ekspansji – o czym pisałem i co postulowałem już rok temu w podobnej opinii, ponawiając te apele i teraz.

Uważam bowiem nadal, że „Ekologia” powinna być dostępna w wersji drukowanej w bibliotekach szkolnych, a także poprzez wersje elektroniczne zasługuje na wpisanie w programy kształcenia i być omawianą na lekcjach w szkołach średnich w całej Polsce. Warto by pod patronatem czasopisma przeprowadzać także konkursy z nagrodami adresowane do młodzieży, by można było oswajać ją z przestrzenią gratyfikacji za zaangażowanie w idee ekologiczne. Wymaga to rzecz jasna programowych decyzji PIE i jego liderów.

Postuluję również, aby wzrost wsparcia dla tego czasopisma pozwolił jego trzonowi programującemu (pod kierunkiem Pana Przewodniczącego Czesława Śleziaka) oraz realizatorom (we wspieranej koordynacji Pani Redaktor Eweliny Sygulskiej) na poszerzenie objętości poszczególnych numerów, z możliwością rozwijania i pogłębiania analiz, reprezentowania kierunków polityki ekologicznej na świecie, udzielania łamów dla szerszego śledzenia publikacji różnie wyprofilowanych w problematyce ekologicznej.

Dotyczy to między innymi możliwości prezentowania sylwetek czołowych postaci, w tym laureatów Nagród oraz autorów nowych rozwiązań technologicznych, a także liderów poszczególnych inicjatyw i organizacji pozarządowych, działających na rzecz ekologii, nie wyłączając form sprzeciwu na forum międzynarodowym. Warto by szerzej omawiać nagradzane przypadki w trybie promocji docenianych form i efektów działań. Warto śmiało omawiać literaturę o szerokim wyprofilowaniu ekologicznym, także poza aspektami inżynierii czy technologii.

Pozycja obecna czasopisma „Ekologia” jest wręcz nieporównywalna z żadną inną inicjatywą wydawniczą tego typu w Polsce. Pozostaje już ugruntowana, a zasługuje jeszcze na dalszą ekspansję, leżącą w żywotnych interesach państwa i społeczeństwa, w przekrojach uwzględniających losy przyszłych pokoleń : technologicznych innowacji oraz pracy na rzecz zmiany nie tylko świadomości ,ale i stylu funkcjonowania jednostek i całych kręgów kulturowych w odniesieniu do nawyków, czy dominujących rozwiązań w sferze praktycznej jak i mentalnej decydentów, instytucji czy edukacji.

To stwierdzając mogę oczekiwać tylko uznania dla „Ekologii” przekładającego się na decyzje także finansowe, pozwalające na realizację dotychczasowych, jak i postulowanych elementów strategii czasopisma.

Prof. zw. dr hab. Lech Witkowski